



XII Rocznicza Katastrofy Smoleńskiej

10 kwietnia 2010 r. w katastrofie samolotu pod Smoleńskiem zginęło 96 osób, w tym prezydent Lech Kaczyński, jego małżonka Maria, najwyżsi dowódcy Wojska Polskiego, przedstawiciele Episkopatu Polskiego oraz ostatni prezydent RP na uchodźstwie Ryszard Kaczorowski. Polska delegacja zmierzała na uroczystości z okazji 70. rocznicy zbrodni katyńskiej.

Od tamtych tragicznych wydarzeń minęło 12 lat...

Tegoroczna rocznica katastrofy smoleńskiej przebiega obok innego, rozgrywającego się od ponad miesiąca tragicznego wydarzenia, jakim jest inwazja Rosji na Ukrainę. Trudno nie odnieść wrażenia, że wydarzenia te, choć odległe w czasie i na pierwszy rzut oka nie mające ze sobą wiele wspólnego, dziwnie się ze sobą „splatają”. Elementem wspólnym obu tragedii, niewątpliwie jest imperializm współczesnej Rosji rządzonej przez Władimira Putina.

Wraz z objęciem urzędu prezydenckiego przez Putina w 2000 roku, nastąpiła nowa epoka w dziejach Rosji. Mocny atut Rosji w postaci surowców energetycznych, otworzył Putinowi wiele nowych możliwości w relacjach z sąsiednimi państwami, jak też z państwami Unii Europejskiej. Potężne zyski ze sprzedaży gazu i ropy poprawiły sytuację wewnętrzną w Rosji, przekładając się bezpośrednio na nastroje społeczne i wzrost poparcia dla rządów Putina. Konsekwentnie eliminując opozycję wewnętrzną Putin wzmocnił swoją władzę, uzyskał stabilny układ polityczny i mógł skupić się na imperialnych perspektywach w polityce zagranicznej, których Rosja, tak naprawdę nigdy się nie pozbyła.

Polska, pomna bardzo złych doświadczeń ze swoim wschodnim sąsiadem w przeszłości to dostrzegała, ale ostrzeżenia jej były lekceważone i tłumaczone swoistą rusofobią. 12 sierpnia 2008 roku, w piątym dniu rosyjsko-gruzińskiej wojny, ówczesny prezydent Polski Lech Kaczyński przyleciał do zaatakowanego przez Rosjan kraju, aby pokazać Gruzinom, że nie są sami. Tego dnia na wiecu w Tbilisi wypowiedział słynne słowa: „*dzis Gruzja, jutro Ukraina, pojutrze państwa bałtyckie, a później może i czas na mój kraj, na Polskę*”. Dzisiaj widzimy naocznie, jak prorocze były to słowa... Niecałe 2 lata później prezydent Lech Kaczyński ginie w katastrofie samolotu na terenie Rosji, a 6 lat później jesteśmy świadkami inwazji Rosji na Ukrainę.

Od lat polskie komisje śledcze próbują zebrać materiały dowodowe mogące wyjaśnić przyczyny katastrofy smoleńskiej, odrzucając oficjalne stanowisko strony rosyjskiej o błędzie pilotów i zawadzenie samolotu o drzewo. Niestety wszystkie dotychczasowe śledztwa (na przemian umarzane i wznawiane ponownie), nie dały jednoznacznej odpowiedzi, co tak naprawdę się stało 10 kwietnia 2010 roku nad lotniskiem byłej bazy wojskowej Smoleńsk-Siewiernyj.

Główną przeszkodą w śledztwie są utrudnienia strony rosyjskiej, odmawiającej swobodnego dostępu polskiej komisji śledczej do wraku samolotu (oraz do czarnych skrzynek) oraz systematyczne, celowe niszczenie go. Jednakże, działając konsekwentnie przez wiele lat udawało się komisjom śledczym docierać do coraz większej liczby utajnionych do tej pory materiałów. Raport ostatniej komisji badającej przyczyny katastrofy pod kierunkiem Antoniego Macierewicza, ukończony został w listopadzie 2021 roku (raport nie został on jeszcze zaprezentowany publicznie, mogą zapoznać się z nim tylko rodziny zmarłych).

Do katastrofy smoleńskiej, odniósł się ostatnio prezydent walczącej z najeźdźcą Ukrainy - Wołodimir Zelenski, przestrzegając przed Rosją i Putinem słowami: „*pamiętamy straszną tragedię w Smoleńsku z 2010 roku. Pamiętamy, jak były badane okoliczności tej katastrofy. Wiemy, co to oznaczało dla was i co oznaczało dla was milczenie tych, którzy wszystko dokładnie wiedzieli, ale cały czas oglądali się jeszcze na naszego sąsiada*”.

Na przestrzeni dwunastu lat katastrofa stała się szeroko poruszonym tematem polskiej debaty publicznej, która trwa do dnia dzisiejszego. Od samego początku poważnie rozważana była hipoteza, że katastrofa mogła być politycznym zabójstwem, a rozbite się samolotu – skutkiem zamachu lub innego aktu terrorystycznego ze strony Rosji.

Tragedia smoleńska ma w sobie porażającą symbolikę. Takiego wstrząsu - śmierci najwyższych dowódców, prezydenta, przedstawicieli wszystkich opcji politycznych i kościołów - naród polski nie doznał w przeszłości, nawet w trakcie walk o swoją suwerenność. Nie bez znaczenia jest także miejsce, w jakim katastrofa ta się wydarzyła – tak blisko potwornej zbrodni wojennej, jakiej doznaliśmy od (sowieckiej) Rosji – masakry żołnierzy polskich w Katyniu w kwietniu 1940 roku.

Była to druga pod względem liczby ofiar katastrofa w historii polskiego lotnictwa i największa pod względem liczby ofiar katastrofa w dziejach polskich Sił Powietrznych. W pogrzebie prezydenta Lecha Kaczyńskiego i jego małżonki Marii na Wawelu w Krakowie, uczestniczyło przeszło 150 tys. osób, a uroczystość oglądało w telewizji ponad 13 milionów widzów.

Wszystkim ofiarom katastrofy smoleńskiej:

*Wieczne odpoczywanie racz Im dac Panie, a światłość wiekuista niechaj Im świeci...
Niech odpoczywają w pokoju wiecznym Amen!*



Cześć Ich Pamięci!